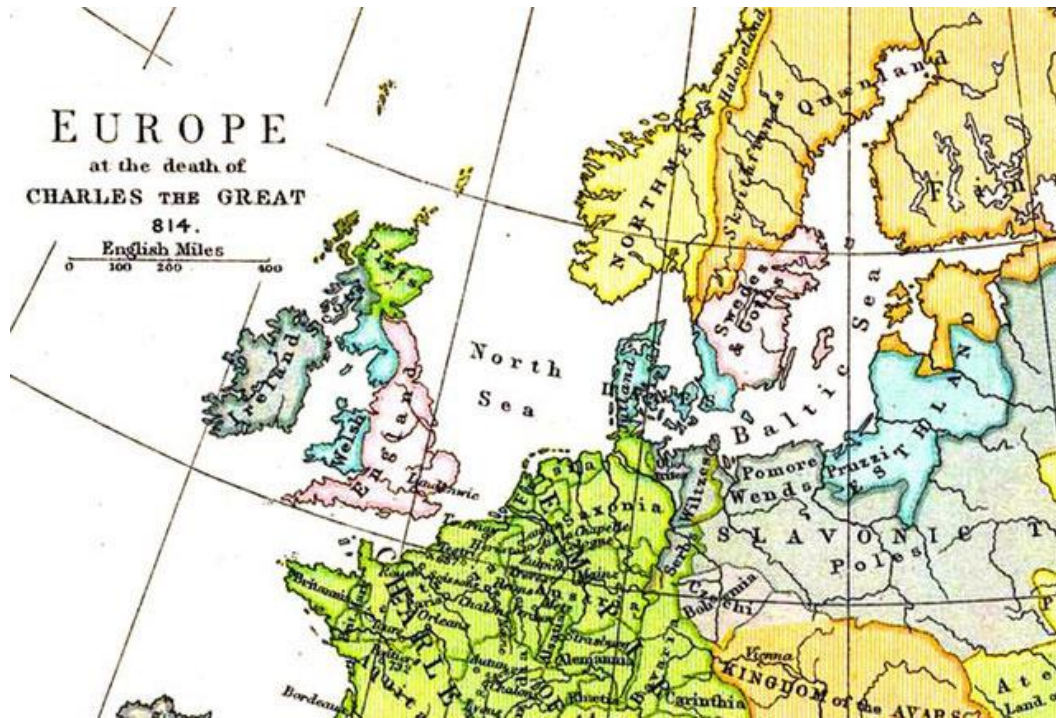


Europa w chwili śmierci Karola Wielkiego (814)



Fragment angielskiej mapy [The Public Schools Historical Atlas by Charles Colbeck. Longmans, Green; New York; London; Bombay. 1905]

przedstawiającej środkową i północną Europę w chwili śmierci Karola Wielkiego czyli 814 roku.

Władztwo Wikingów było niezwykle rozległe. W jego skład wchodziła Irlandia, Anglia, Królestwo Szwedów i Gotów, Ziemia Danów z Jutlandią.

Słowiańszczyzna zaczyna się na południe od Warty. Na północ od Danii - Ziemia Ludzi Północy, Northmenów czyli Normanów.

W środkowej części dzisiejszej Norwegii ziemia nazwane Halogeland - Królestwo Wolnych Wikingów lub, jak kto woli - poganiaczy renów. Hålogaland (jak brzmi jego norwesko-islandzka pisownia), przesunęło się w miarę upływu czasu coraz bardziej na północ, ku archipelagowi Lofotów. Z tak zwanej „wyższej konieczności”. Duńczycy zjednoczyli się w Królestwo Danii, panowali nad południowo-zachodnią (dziś) i coraz odważniej wkraczali na ziemię Norwegów.

Wolni Wikingowie i Norwegowie uciekali przed władzą królewskich jarłów, podatkami i chrześcijaństwem (bo kapłani "nowej wiary", ludzie potrafiący czytać i pisać, spisywali mieszkańców i zbierali od nich podatki) coraz bardziej na północ. Mieszkańcy Hålogaland, głównie rolnicy, rzemieślnicy, rybacy i myśliwi, uciekali przed Wikingami i ich grabieżami, duńskim wojskiem (też grabiącym, co popadło) i królewskimi poborcami podatków...

Przez następne sto lat Szwedzi zapanują niemalże całkowicie nad północnymi brzegami Bałtyku i Finlandią, Duńczycy - nad południowymi wybrzeżami Bałtyku, choć w jednym i drugim przypadku będzie to panowanie bardzo ludzkie - miejscowa ludność będzie się raczej szybciej rozwijać, a to dzięki „zyskom z wypraw wojennych" na Belgię, francuską Normandię (nazwaną tak właśnie, gdyż przez wieki pozostawała pod wpływami Wikingów), Anglię czy ziemię słowiańskie (nad Wartą).

A w samym środku Półwyspu Skandynawskiego ziemia nazwane Skvithfriends - Przyjaciele Skwitów. Czyli Wendów. A ponieważ to też wiele nie mówi, może łatwiej będzie powiedzieć, że chodzi o przodków dzisiejszych Lapończyków i Finów.

Rok 814 to data szczególna. Następcy Karola Wielkiego nie będą wielkimi władcami, co oczywiście wykorzystają WIKINGOWIE! Nikt tak do końca nie wie, ile razy próbowali zdobyć Paryż gdzieś w pierwszej połowie IX wieku, ale kroniki mówią, że tego celu wprawdzie nie osiągnęli, ale pół dzisiejszej Francji złupili. Trewir, Bruggia, Amsterdam padły ich łupem, i to dość łatwo. Tyle, że jakoś dłużej tam nie zabawili. Za to w Normandii to się na dobre osiedlili. Na Sycylii zresztą także...

Wracam na moment do Skandynawii i tych leżących właśnie gdzieś w środku tego interioru ziem. Nad jeziorem Akkajaure pojawią się pod koniec pierwszego tysiąclecia moi przodkowie. Szczerze mówiąc nie wiem, czy dobry interes z królem szwedzkim Erykiem zrobili???